



**APOLLO! ... LEW!** Dziś wielka orem era. — 2 serie razem. — **20 aktów**. Najnowsze arcydzieło prawdziwego piękna, erotyzmu i sztuki kinematograficznej.

**CASA NOVA**

Noce upojen miłosnych Dramat tęsknoty — miłości — pożądania. Pieśń zmiwstw — czar piękna. — Jak czardzijska bałada, jak złota legenda, taka się przed naszym okiem oszałamiająca historia miłości i rozkoszy głośnego uwodziciela kobiet. — O gigantyczności tego obrazu trudno pisać, trzeba zobaczyć! W głównej roli **IWAN MOZZUCHIN**. Król miłości, uwodziciel kobiet, bohater tysiąca przygod romantycznych. — Zniżki i bilety wolnego wstępu, oraz passe partout nie ważne, aż do odwołania. — Początek punktualnie o godzinie: 3-ciej, 5-tej, 7-mej i 9-tej. — Film wytwórni **Cine Alliance** w Paryżu własność wyprodukcyjna **LEW!** **APOLLO!**

# Protest żyd. Gminy wyznaniowej we Lwowie przeciw dekretovi Prez. Rzpltej o organizacji Gmin wyznaniowych.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU GMIN ŻYD. W MAŁOPOLSCIE DO MIN. OŚWIATY.

(1) Na dzień wczorajszy zwołane zostało posiedzenie plenarne Rady Przybłucznej Gminy wyzn. żyd. we Lwowie celem zajęcia stanowiska wobec krzywdzącego wysocy ludność żydowską rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 14 października 1927 o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żyd. na obszarze Rzpltej z wyjątkiem województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego (Dz. Ust. 91 ex 27), zresztą ogłoszonego już w swoim czasie na łamach naszego pisma.

W sprawie powyższej odbył się szereg konferencji Związku Gmin żyd. w Małopolsce wsch. i na podstawie wyniku tych obrad wypracowali pp. inż. Feuerstein (Lwów) i dr. Tannenbaum (Drohobycz) odpowiedni memoriał, który przesyłamy zostanie p. ministrowi oświaty. Memoriał domaga się przed wydaniem rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustawy poczynienia w niej szeregu zmian. Najbardziej istotnymi postulatami ludności żydowskiej jest zniesienie zaznaczonych w ustawie sformułowań wyznaniowych, instytucji nominatów, systemu dwuizolowych gmin (Rada i Zarząd) oraz podziału terytorjalnego jaki projektuje dekret.

Powyższy memoriał omawiany był właśnie na wczorajszym posiedzeniu zarówno przez obu referentów rr. Dr. Dogilewskiego i Feuersteina, jak i licznej liczby dyskutantów, która dała wyraz potrzebnej wyślanania na ręce władz centralnych protestu przeciw obecnej redakcji dekretu. Odosobniono stanowisko starali się zachować reprezentanci ortodoksyj. (naturalnie... przyp. zezera), którzy przyznali się do tego, że w sprawie powyższej czekają na rozkazy z Belza! W ten sposób Belz decydować miałby, zdaniem tych panów, o najważniejszych kwestiach społeczeństwa żydowskiego w Polsce, poproszą jak to wynika z niżej podanych fragmentów — o jego życie. Naturalnie argumenty ortodoksyj. zostały należycie i rzeczowo zbite przez szereg dyskutantów, którzy wykazali, że sprawy dekretu Prezydenta Rzpltej o organizacji gmin nie można traktować w sposób pobłażny, jak kwestię „milkwy”, czy choćby nawet rytualnego uboju bydła. Zagadnienie jest zbyt poważne i tylko poważnie może i winno zostać rozstrzygnięte.

Dr. Dogilewski podniósł w szczególności, że najważniejszym naszym postulatem jest obecnie demokratyzacja kahałot. We Lwowie np. w r. 1924 nastąpiła nominacja Rady Przybłucznej komisarzy rządowego. Mimo ułnywu trzech lat nominacji jeszcze urzędują, ponieważ wybory legalnej Rady zostały odroczone. Ogłoszony obecnie dekret Prezydenta daje gminom statut o wiele gorszy od dotychczasowego. Mówca wyliczył dla przykładu kilka rażących niemiłych punktów rozporządzenia 1) czynne prawo wyborcze w wieku 20 lat (przedtem 24), 2) kobiety, które miały prawo wyborcze, choćby z pewnymi ograniczeniami, obecnie są go pozbawione, 3) rabin ma być członkiem Zarządu Gminy, przez co brzyda przegłosowaniu jego ewentualnego wniosku stracił może swój prestiż, 4) Zarząd składa się z członków wybranych i nominowanych przez władze. W artykule 3 ogłoszonego rozporządzenia proponuje mówca dodanie następującego ustępu: Kompetencje Gminy obejmują również sprawę *zaspokojenia potrzeb kulturalnych swych członków*. Wskazując przedkładającą mówca następującą rezolucję:

*Przełożonstwo Gminy wyznaniowej ma poczynić starania, by rząd jaknajrychlej wydał rozporządzenie wyłównawcze do ogłoszonego dekretu, tak, by wybory do kahałot odbyły się w jak najkrótszym czasie.*

Po referacie r. Feuersteina r. Willela imieniem ortodoksyj. wypowiada się przeciw proponowanym zmianom w Rozporządzeniu Prezydenta Rzpltej.

Argumenty przedmowy spotkały się z należytą i wysocy rzeczową odprawą r. dr. Schmoraka, który stwierdza, że omawiany memoriał stanowi minimum postulatów, jakich domagać się może społeczeństwo żydowskie od rządu. Stwierdza, że ogłoszone w rozporządzeniu kompetencje Gminy wyznaniowej są zbyt ciasne, gminy żydowskie bowiem na podstawie dotychczasowych ustaw zajmują się sfilą faktycznych stosunków również sprawami kulturalnymi i opieką społecz-

ną. Wobec tego też te dwa działy winny być wstawione w zakres działalności Gminy wyzn.

Z kolei zabrał głos rabin Dr. Freund, który podkreślił, że w społeczeństwie żydowskim nigdy nie było klas, ani kast. Ogłoszony statut, który jest złą kopią statutu gmin wyzn. w Niemczech może wprowadzić niebezpieczny rozłam ludności żydowskiej. Powstać mogą gminy ortodoksyjne i postępowe, a to chyba nie leży w interesie wartości społeczeństwa żydowskiego. Przy tej sposobności rabin Dr. Freund polemizując z wywodami reprezentanta ortodoksyj., stwierdza, że na ostatni zjazd rabinów we Lwowie nie zaproszono ani jego, ani nadrab. Dr. Gutman, mimo, że w zjeździe rabinackim brały czynny udział osoby nie mające nic wspólnego z zawodem rabinackim.

L. Langmass zbija również twierdzenia ortodoksyj., że należy dążyć jedynie do stworzenia religijnych gmin żydowskich. Czyż religia żydowska — zapytuje mówca — nie nakazuje utrzymywania szpitali, opieki nad sierotami, nauki języka hebrajskiego, wysiłków na rzecz odbudowy Brec Izrael? A o to przecież chodzi autorem memoriału. Chodzi o zawarowanie gminom żydowskim prawa nie tylko decydowania o kwestiach natury o czysto religijnej, ale o sprawach opieki społecznej i kulturalnej.

Zwalczając jeszcze ostro postulat ortodoksyj. na porozumienie się Rady przed wysłaniem memoriału protestującego z rabinem belzkim, czy bobowackim Dr. Bickels, który przedstawia ortodoksyj. przed rozbięciem całości frontu żydowskiego przez wysławianie nieuczciwych przesadyżonych zarzutów o rzekomej „areligijności” społeczeństwa żydowskiego nie należącemu do ich obozu.

Pod koniec zabrał głos prez. prof. Dr. Allerhand. Mówca podkreśla, że jakkolwiek zadowolony

jest ze stworzenia jednolitej reprezentacji żyd. w Radzie Religijnej, to jednak zwałczając musi postawienia dekretu o nominowaniu członków Rady przez rząd. Zająć bowiem może wypadek, że nominowani zostaną nie ci najlepší synowie społeczeństwa żyd., ale osobnicy, którzy będą Żydów tylko denuncjowali przed odpowiednimi władzami. Drugim niebezpieczeństwem to wspomnianie już sformułowanie religijne. Dekret dopuszcza do tego, że w łonie gminy żydowskiej powstać może kilkanaście innych gmin. Każdy cadyk może sobie stworzyć własną gminę, a może też stworzyć odrębną cmentarz... Dajcie może do tego — podkreśla mówca — że jakaś partia np. Hahachuth, czy folkści, którzy obrażą się nieostowym dla nich wynikiem wyborów — stworzą sobie osobie gminę. Zaprowadzi się w miejsce gmin wyznaniowych — gminy partyjne.

Prof. Allerhand stwierdza, że w sprawie ogłoszonego dekretu i proponowanych przez Związek Gmin żyd. poprawek i zmian w tem rozporządzeniu odbył konferencje z kolami zbliżonimi do rządu, które mu oświadczyły, że rząd zgodzi się na zmiany w dekreście i czeka tylko odpowiednich propozycji. Z tego powodu mówca zabiega uchwalenie protestu Gmin żyd. przeciw obecnej redakcji dekretu.

Z powodu spóźnionej pory i zbyt małego forutu na wniosek r. dr. Schmoraka uchwalono odroczyć decyzje ostateczną w tej sprawie do najbliższego posiedzenia Rady, nie dalej jednak jak do 8 dni. Idzie o to, by Rada w jaknajpełniejszej liczbie zaprotestowała jednoznacznie przeciw krzywdzącemu ludność żydowską dekretovi.

Pod koniec posiedzenia złożył prof. Allerhand osobiste oświadczenie. Młodzieńco na jednym z ostatnich posiedzeń plonarnych r. dr. Dattner krytykował komisarza rządowego za to, że bez uchwały Rady witał w imieniu Gminy żyd. we Lwowie — jak to wynikało z głosów prasy polskiej — rabina belzkiego Rokacha. Prof. Allerhand stwierdza, że witał cadyka belzkiego prywatnie, a nie w imieniu Gminy, przyczem zastrzegł się przeciwko jawnemu krytykowaniu jego czysto prywatnych wystąpień. Wobec tego oświadczenia r. dr. Dattner cofnął swój zarzut.

Na tem wicoproz. Dr. Hansmann zamknął posiedzenie Rady.

## Wybór Zarządu Kasy chorych we Lwowie.

Lwów, 6. stycznia.

W Kasie Chorych miało wczoraj nastąpić inkonstytuowanie się nowego zarządu. Pozakuliszwo sćiorały się wśród socjalistów dwie grupy, z których jedna forsowała na prezesa p. Chrystowskiego, druga zaś dra Bubera. Zwyciężyła pierwsza grupa, która zaproponowała prezydjum w następującym składzie: prezes p. Chrystowski, wiceprezes dr. Bubor, drugi wiceprezes p. Kusyk. Ze strony pracodawców zabrał głos p. Glaserman i zaproponował wybór dra Bubera na prezesa. Następnie zabrał głos radca Jaeger popierając kandydaturę dra Bubera i oświadczył, że pracodawcy nie zgodzą się na dyktando piacobiórców i nie pozwolą narzucić sobie prezydjum. — W tym samym duchu przemawiał p. Maksymowicz. Pan Kusyk w odpowiedzi powołał się na to, że prezydjum Kasy Chorych już dotychczas było tego rodzaju, że składało się z samych socjalistów.

Z kolei zabrał głos dr. Rothfeld, który w ostwy sposób zaatakował całą gospodarkę w Kasie Chorych i oświadczył, że jest niedopuszczalnym, aby prezydjum składało się wyłącznie z osób należących do obozu socjalistycznego, gdyż wówczas Kasa Chorych stanie się instytucją czysto partyjną i straci zaufanie szerokiego rzeszy publiczności.

Mówca zapowiedział do pracobiórców, by nie wysuwali momentów klasowych i zgodził się na dra Bubera jako przewodniczącego. Gdyby zaś wybrano przewodniczącym p. Chrystowskiego, aby wybór jednego wiceprezesa oddać pracodawcom, a nie narzucać im wiceprezesa z ramienia pracobiórców.

Nastąpiła przerwa w czasie której miało dojść do porozumienia. Do porozumienia jednak nie doszło, gdyż pracobiórcy twarde pozostawali przy swych wnioskach.

Radny Bilbel zaproponował wówczas, aby zarządzić wybór prezesa i jednego wiceprezesa na propozycję pracobiórców, zaś drugiego wiceprezesa na propozycję pracodawców.

Wniosek ten upadł, wobec czego pracodawcy demonstracyjnie opuścili salę posiedzenia. W szczególności wyszli: r. Bilbel, p. Jaeger, Glaserman, dr. Rothfeld, p. Maksymowicz, Ijasiewicz, inż. Orleans i p. Jakob Mund.

Z koleji odbyły się w nieobecności reprezentantów pracodawców wybory prezydjum zarządu i poszczególnych komisji.

BERLIN, 6. 1. (tel. wł. „Chwila“). (ZAT). Nieznani sprawy sprofanowali amantarz żydowski w miasteczku Reifenhagen przez wywrócenie i zniszczenie nagrobków.